



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Przyjaciół Papieskich Dzieł Misyjnych nie brakuje w naszych parafiach – czują się zobowiązani do głoszenia Ewangelii w najbliższym sąsiedztwie, jak i do pomagania w tym dziele misjonarzom na całym świecie. Niedawno spotkali się w Komorowicach, gdzie dzielili się swoim doświadczeniem i zachęcali innych do pomagania misjom. O tym spotkaniu piszemy w tekście „Potrzebna dłoń” (str. IV–V). A kiedy za parę dni wielu z nas będzie się starało iść za przykładem św. Mikołaja, wspomagając go w przygotowywaniu okruszków dobra dla innych, może warto pomyśleć także o tych, którzy wsparcia potrzebują, a mieszkają trochę dalej, w krajach misyjnych...

ZA TYDZIEŃ

■ O 25. ROCZNICY STANU WOJENNEGO na Podbeskidziu

Intronizacja Serca Chrystusa Króla w Cieszynie

Najlepszy drogowskaz

– Szukasz Drogi? Szukasz Prawdy? Szukasz prawdziwego Życia? To Chrystus! – mówił cieszyniakom ks. kan. Henryk Satława podczas poświęcenia odnowionej figury Chrystusa Króla na Górnym Rynku.

Poświęcenie odnowionej figury Chrystusa Króla Wszechświata, która stoi w jednym z najruchliwszych punktów miasta, poprzedziło uroczyste złożenie aktów intronizacji Chrystusa Króla przez przedstawicieli wielu stanów, zawodów i wspólnot Cieszyna. Dokonali tego podczas Mszy św. sprawowanej 26 listopada w kościele św. Marii Magdaleny pod przewodnictwem proboszcza parafii ks. kan. Henryka Satławy. Świątynię tłumnie wypełnili mieszkańcy miasta, a przy ołtarzu byli obecni także ojcowie redemptoryści, którzy przeprowadzili w parafii reko-



URSZULA ROGÓLSKA

lekcje przed uroczystością.

Dwa lata mieszkańcy Cieszyna przygotowali się do uroczystości intronizacyjnej. Modliła się o to grupa wiernych, regularnie spotykająca się przed Najświętszym Sakramentem w kościele św. Marii Magdaleny. Wkrótce dołączyli do nich mieszkańcy, którzy zabiegali o odnowienie niszczonej figury Chrystusa Króla, postawionej w 1901 r. dla uczczenia jubileuszowego roku 1900. Oby-

Odnowioną figurę poświęcił ks. kan. Satława

dwie inicjatywy znalazły swój finał w uroczystości Chrystusa Króla. Figura Zbawiciela, odrestaurowana dzięki ofiarom

sponsorów indywidualnych, firm oraz instytucji, zyskała dodatkowo misternie wykonaną koronę. Odnowiono także umieszczony pod nią napis: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem”. „To najlepszy drogowskaz dla wszystkich, którzy szukają drogi, prawdy i prawdziwego życia” – podkreślał ks. Satława.

UR

ZA UŚWIĘCANIE ŚWIATA, NIESIENIE DOBRA...



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Wuroczystości Chrystusa Króla Wszechświata członkowie Akcji Katolickiej naszej diecezji modlili się pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego, dziękując za 10 lat istnienia Akcji. Wręczono też medale Akcji „Pro consecratione mundi” – „za uświęcanie świata”. Nominowani do nagrody zostali: ks. kan. Stanisław Bogacz z Cięciny, ks. kan. Antoni Kulawik ze Starego Bielska oraz prezesi POAK – Wawrzyniec Ficoń z Cięciny, Janina Janica-Piechota z Wilkowic, Jadwiga Kupczak z Żabnicy oraz s. Jadwiga Wyrozumska, założycielka Zespołu Teatralnego Parafii św. Elżbiety z Cieszyna. Tegoroczny medal Kapituła przyznała s. Jadwidze Wyrozumskiej. Za zasługi dla rozwoju Akcji specjalny medal otrzymał ks. prał. Emil Dyrda z Kóz.

Nominowani i laureaci medalu. Przy mikrofonie – s. Jadwiga Wyrozumska

Z miłości do Boga i Ojczyzny



BARBARA LANGHAMMER

Krewni Jerzego Nowaka – patrona Czytelni Katolickiej wraz z artystami „Równicy”

USTRONIŃ. W Ustroniu zakończyły się Dni Klemensowe, poprzedzające odpust w parafii św. Klemensa. Ich uczestnicy mieli okazję obejrzeć m.in. występ Estrady Ludowej „Czantoria”, zatytułowany „Poszukiwanie Boga”, na który złożyły się pieśni religijne oraz recytacje poezji Leopolda Staffa w wykonaniu Magdaleny Kołoczek i ks. dr. Henryka Czembora, proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej. Dni stały się także okazją do przypomnienia pierwszej rocznicy poświęcenia tutejszej Czytelni Katolickiej przez biskupa Tadeusza Rakoczego. Z tej okazji odsłonięto replikę rzeźby Orła Polskiego, ofia-

rowaną przez Michała Bożka. Autorem oryginału był przed laty Ludwik Konarzewski senior. Proboszcz parafii ks. kan. Antoni Sapota uroczystie ogłosił także, iż czytelni zostało nadane imię Jerzego Nowaka – jednego ze współzałożycieli czytelni. „Sagę rodu Nowaków” przedstawił wnuk Jerzego – Józef Nowak. Nastrój spotkania podkreślała Estrada Regionalna „Równica”, która zaprezentowała pieśni o miłości do Ustronia.

Gośćmi Dni Klemensowych były także Katolicki Chór „Lutnia” z parafii św. Marii Magdaleny z Cieszyzna oraz młodzieżowy zespół muzyki gospel „Łaską zbawieni” z Gliwic.

Książd podróżnik o Peru

KĘTY. Prawie stu miłośników podróży gościł Klub Obieżyświatów działający w kęckim Domu Kultury. Gościem był ks. Krzysztof Gardyna, wikariusz w parafii św. Wojciecha BM w Bulowicach – także zapalony podróżnik i himalaista. Tematem spotkania była wyprawa do Peru. Dowcipną i fascynującą relację z podróży ks. Gardyna uzupełniły slajdy. Podczas wieczoru słuchacze

usłyszeli również o niespełnionych planach księdza podróżnika: o wyprawie na Antarktydę w towarzystwie m.in. Martyny Wojciechowskiej. Klub Obieżyświatów spotka się ponownie 15 grudnia, a gościć będzie Władysława Grodeckiego, podróżnika i kartografa z Krakowa. Opowie on o zwyczajach towarzyszących obchodom świąt Bożego Narodzenia na świecie.

Ks. Krzysztof Gardyna i słuchacze jego prelekcji o Peru



MALGORZATA KASOLIK-PIECHWA

Pamięci pułkownika

CIESZYŃ. W gmachu cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego odsłonięto tablicę, upamiętniającą plk. Bernarda Adameckiego (1897–1952). Pochodził on z Markłowic Górnych koło Cieszyzna. Kształcił się w cieszyńskim Seminarium Nauczycielskim, mieszczącym się w budynku dzisiejszej uczelni. Uczestniczył w I wojnie światowej, a potem w walkach o Śląsk Cieszyński i w wojnie polsko-rosyjskiej. W czasie II wojny działał w szeregach Armii Krajowej, pełniąc funkcję szefa Wydziału Lotnictwa Komendy Głównej. Do jego obowiązków należało między innymi przygotowywanie planów zrzutów broni do okupowanego kraju. Uczestniczył w powstaniu warszawskim. Po wojnie został komendantem Wojskowej Szkoły Technicznej na Bemowie. W 1950 r. został aresztowany i oskarżony o szpiegostwo. Po sfiogwanym procesie skazano go na karę śmierci. Wyrok wykonano 7 sier-



ARCHIWUM GN

Tablicę, poświęconą bohaterskiemu pułkownikowi, wykonał prof. Jan Herma

nia 1952 r. „Chcieliśmy upamiętnić tę zapomnianą postać, bo był to wspaniały człowiek, najwyższą rangą oficer Armii Krajowej, pochodzący z naszego terenu” – mówi dr Maciej Krzanowski z Cieszyzna, jeden z inicjatorów powstania tablicy.

Mikołaj na znaczkach

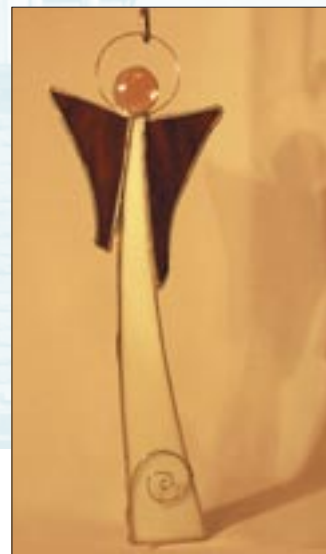
BIELSKO-BIAŁA. Świąteczną wystawę znaczków pocztowych o tematyce religijnej zorganizował Beskidzki Okręg Polskiego Związku Filatelistów. Od 6 grudnia 2006 r. do 3 stycznia przyszłego roku w budynku Poczty Głównej w Bielsku-Białej można oglądać koperty, stemple i znaczki z motywami religijnymi. Dla zwiedzających przygotowano symboliczny upomi-

nek: każdy może oSTEMplować wysyłane kartki świąteczne specjalnym datownikiem, przedstawiającym św. Mikołaja w szatach biskupich, choinkę i wstęgę z napisem „Wesołych Świąt”. Ponadto w niedzielę 10 grudnia przy bielskiej katedrze św. Mikołaja – z okazji odpustu – czynne będzie okolicznościowe stoisko pocztowe z wydawnictwami świątecznymi.

Anioły na witrażach

BIELSKO-BIAŁA. Tradycyjnie Galeria Bielska BWA organizuje w okresie przedświątecznym warsztaty twórcze dla dzieci i młodzieży. Odbędą się one w sobotę, 9 grudnia o godz. 10.00. Zajęcia prowadzić będzie Joanna Rostek, artysta plastyk z Galerii Sztuki Użytkowej „Stalowe anioły” w Bytomiu. W tym roku uczestnicy warsztatów wykonywać będą witraże z kolorowego szkła. Ich głównym tematem będą anioły.

Takie szklane arcydzieła tworzą uczestnicy warsztatów



ARCHIWUM GN

„Srebrna Cieszynianka” ks. kan. Ludwika Lasoty

Dla Boga i ludzi

W gronie tegorocznych laureatów „Srebrnej Cieszynianki” znalazł się ks. kan. Ludwik Lasota, od blisko 25 lat proboszcz parafii Chrystusa Króla w Chybiu.

„Za wzorowe gospodarowanie promujące gminę, dbałość o rozwój lokalnej kultury, a także wspomaganie potrzebujących” – tak brzmi uzasadnienie wyróżnienia, przyznane przez władze samorządowe.

– Nigdy nie zabiegałem o żadne laury i trochę jestem zakłopotany – zaznacza ks. kan. Lasota. – Traktuję to nie tyle jako wyróżnienie mojej osoby, ale jako wyraz uznania lokalnej społeczności dla kapłańskiej posługi, dla roli księdza w społeczeństwie.

Dobry gospodarz

W ciągu minionego 25-lecia wiele było tych najbardziej zauważalnych działań, związanych z utrzymaniem parafialnej świątyni i jej otoczenia. Dzięki staraniom ks. kan. Lasoty wybudowany został dom katechetyczny, gruntownie odnowiony został kościół (wymiana pokrycia dachu, zewnętrzna elewacja, kilkakrotne malowanie wnętrza, przebudowa prezbiterium, wymiana instalacji grzewczej, zainstalowanie nowych dzwonów, wyłożenie placu kościelnego kostką).



ZDJEŃCJA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

– Myślę, że wygląd świątyni i jej otoczenia jest jakimś odzwierciedleniem ducha wspólnoty parafialnej, więc to nie tylko kwestia estetyki, zewnętrznego ładu, ale także znaczenia, jakie dla parafian ma ich świątynia: przecież bez ich zaangażowania niczego bym tu nie zrobił – podkreśla ks. kan. Lasota.

W ostatnim czasie udało się odrestaurować stare obrazy z zarzeckiej świątyni, m.in. obraz MB Śnieżnej. Dobiaża końca renowacja stacji Drogi Krzyżowej. Odnowiona została też stara kaplica cmentarna, przy której znajdują się sanitariaty.

Po lewej: **Laureat „Srebrnej Cieszynianki” – ks. kanonik Ludwik Lasota**

Po prawej: **Coraz piękniejszy kościół jest dumą mieszkańców Chybia**



U Gołyskiej Pani

Do piękniejszego z roku na rok kościoła – który dekretem biskupa Tadeusza Rakoczego podniesiony został do rangi lokalnego sanktuarium Matki Bożej – przybywają co roku pielgrzymki czcicieli MB Gołyskiej z dekanatu strumińskiego i z dalszych parafii, m.in. z Zabrzega, Pierścica. Z inicjatywy ks. kan. Lasoty od 13 lat odbywają się comiesięczne czuwania modlitewne u stóp MB Gołyskiej. I wciąż przybywa Jej czcicieli. Wielkim świętem była uroczystość koronacji obrazu Gołyskiej Pani...

U stóp wizerunku MB Gołyskiej systematycznie gromadzi się też środowisko dawnych mieszkańców Zarzecza. Ks. kan. Lasota wspiera ich spotkania, nie tylko jako członek Towarzystwa Miłośników Zarzecza.

Wiele opieki ks. kan. Lasoty zawdzięcza chór parafialny „Dzwon”, świętujący niedawno 50-lecie działalności. Za namową proboszcza Janusz Stanoszek podjął pracę dyrygenta, dzięki której chór pięknym śpiewem ubogaca dziś uroczystości w sanktuarium oraz koncertuje poza Chybiem. Cieszy też coraz większy zasięg parafialnych przeglądów pieśni patriotycznej.

Dobrze układa się współpraca w dziedzinie wychowania młodego pokolenia. Dzieciom z rodzin potrzebujących pomocy parafia finansuje codzienne posiłki, a w części parafialnych sałek katechetycznych przez pewien czas odbywały się szkolne zajęcia.

Kiedy uczniowie wrócili do szkoły, znalazła tu siedzibę świetlica profilaktyczna prowadzona przez SALOS. Są tu sale terapeutyczna i komputerowa oraz życzliwa opieka, więc nic dziwnego, że codziennie młodzi chętnie się tu spotykają.

– Cieszę się z ich obecności. Chciałbym, aby wszyscy młodzi umieli, tak jak starsze pokolenie, łączyć swoją wiarę z zaangażowaniem w życie całej wspólnoty – tłumaczy ks. kan. Lasota. **AŚS**

Katecheci o ojcu Michale Tomaszku

Konkursowa katecheza

Rozstrzygnięty został konkurs na scenariusz katechezy przybliżającej postać sługi Bożego o. Michała Tomaszka, męczennika z Łękawicy.

Konkursowe prace oceniło jury złożone z przedstawicieli naszej redakcji i Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej.

– Choć zadanie było jedno: przybliżenie uczniom postaci i

życiowej drogi Męczennika z Łękawicy, każdy spośród nadesłanych scenariuszy wykazywał się indywidualnym podejściem do zagadnienia. To wyraźny sygnał, że swoim życiem sługa Boży Michał Tomaszek może inspirować do rozważań na wiele tematów – podkreśla ks. dr Marek Studenski, wizytator katechizacji.

Były wśród proponowanych zajęć katechezy poświę-

cone rozbudzaniu wrażliwości misyjnej, a także prowadzące do refleksji na temat wierności, odkrywania śladów Boga we własnym życiu, bycia świadkiem Chrystusa we współczesnym świecie.

Wybór najlepszej pracy był trudny, toteż jury przyznało trzy równorzędne nagrody. Otrzymują je katecheci: Doro- ta Walatek z Rychwałdu, Sławo-

mir Lewczak z Kaniowa i Doro- ta Kania z Cieszyna. Wyróżnienia przyznane zostały dla Doro- ty Ciury (SP nr 3 w Cieszynie) i Małgorzaty Franiak (SP nr 1 w Kętach).

Laureatom gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą, a wybrane scenariusze zamieścimy w multimedialnym wydawnictwie poświęconym o. Tomasz- kowi. **MB**

Pot

Sonda

CHCEMY POMAGAĆ

DANUTA JANIK



– Mieszkam w Gilowicach. Zachęcona przez animatorów misyjnych naszej diecezji, wzięłam udział w wakacyjnej szkole animatorów. Udało mi się w parafii stworzyć kółko misyjne – modlimy się za misje, przygotowaliśmy akcje kolejników misyjnych, przygotowujemy gazetkę poświęconą papieskim intencjom misyjnym. Dzieci rozpoczęły naukę w gimnazjum, więc spotkania musieliśmy ograniczyć, ale mam nadzieję, że znajdą się kolejne dzieci, chętne do pomocy misjom.

ANNA SMOLANA



– Na ile jestem w stanie, włączam się w działalność koła misyjnego w parafii Opactwa Bożej w Białej. Praca zawodowa nie pozwala mi na razie na pełne zaangażowanie, ale kiedy tylko mogę – jestem gotowa do pracy na rzecz misji. Bardzo chętnie pomagam w przygotowywaniu loterii fantowych, z których dochód przeznaczamy na cele misyjne.

JAROSŁAW WRÓBEL



– Jestem z koła misyjnego w Komorowicach. I to u nas – z ogromną pomocą członków Akcji Katolickiej i proboszcza ks. kan. Tadeusza Nowoka – udało się przygotować pierwsze tego typu spotkanie animatorów misyjnych diecezji z parafianami. Cieszę się, że parafianie odpowiedzieli na zaproszenie – już znalazły się panie, które chcą robić bandaże dla szpitali misyjnych, ktoś przyniósł znaczki, okulary zbierane przez księży werbistów, ktoś obiecał odmawiać Różaniec w intencji misji.

**– Jednym palcem
nie umyjesz
dobrze twarzy.
Do tego potrzeba
dłoni – mawiają
Kongijczycy. Podobnie
jest z pracą misjonarza.
By świat misyjny miał
„ładną twarz”, potrzebni
jesteśmy wszyscy – mówił
w Komorowicach
ks. Jan Piotrowski.**

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

Od kilku lat współpracownicy misyjni w naszej diecezji co miesiąc przyjeżdżali do Domu Misyjnego Księża Pallotynów w Bielsku-Białej na Mszę św. i spotkania formacyjne. W ich gronie jest liczna grupa absolwentów Szkoły Animatorów Misyjnych, którą co roku w warszawskim Centrum Formacji Misyjnej organizuje krajowy sekretariat Papieskich Dzieł Misyjnych.

– Na spotkania „pod Szyn-dzielnię” nie każdy jest w stanie przyjechać, dlatego też pomyśleliśmy, żeby wyjść do mieszkańców parafii i u nich, na miejscu, zorganizować animację misyjną – mówi Jarosław Wróbel z koła misyjnego przy parafii św. Jana Chrzciciela w Komorowicach. To właśnie w tej parafii 18 listopada odbyło się pierwsze takie spotkanie.

Dusza misji

Gościem specjalnym w Komorowicach był ks. Jan Piotrowski, dyr. PDM w Polsce.

Po Mszy św. spotkanie kontynuowano w domu parafialnym. Tutaj ks. Jan Pio-

Mali przyjaciele misji z Bielska-Białej podczas przedstawienia o św. Teresce z Lisieux

trowski wygłosił konferencję opartą na tegorocznym orędziu misyjnym papieża Benedykta XVI, zatytułowanym „Miłość duszą misji”. Ks. Piotrowski przypominał o współodpowiedzialności każdego ochrzczonego za misyjność Kościoła.

– Gdyby jakkolwiek misjonarz na świecie poczuł się samotny, to nie możemy mówić o sobie, że jesteśmy prawdziwym Kościołem – podkreślał ks. Jan, nawiązując do działalności Papieskich Dzieł Misyjnych, na które składają się Dzieło Misyjne Dzieci, Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Dzieło św. Piotra Apostoła i Papieska Unia Misyjna. To dzięki tym dziełom każdy wierzący ma możliwość włączenia się w misje Kościoła. Warunkiem tego zaangażowania jest miłość.

– Kościół nie wypełnia swojej misji w sytuacjach komfortu i wygody – mówi ks. Piotrowski. – Misjonarze są gotowi do oddania całego siebie w imię Chrystusa. Tam, gdzie głosi się Chrystusa z miłości do Niego, nigdy nie brakuje dzieł miłosierdzia. Kiedy mówisz o Jezusie, czujesz się przynaglony, żeby swoim słuchaczom dać chleb, nauczyć ich czytać, pomóc

w rozwiązywaniu codziennych problemów.

Modlitwa

– Często powtarzam: nie każdy ma powołanie do pracy misyjnej w dalekich krajach, ale do głoszenia Ewangelii jesteśmy powołani wszyscy – dodaje ks. Stanisław Budziak, dyrektor PDM w diecezji bielsko-żywieckiej.

Drugą część spotkania poświęcono możliwościom pomocy misjom. Nie zabrakło konferencji na temat Żywego Różańca Misyjnego, zainicjowanego 180 lat temu przez Paulinę Jaricot.

– Żywy Różaniec to dziś w wielu parafiach najbardziej aktywna wspólnota, podejmująca się wielu dzieł charytatywnych – podkreśla ks. Budziak. – Warto sobie uswia-



URSZULA ROGÓLSKA

Pracownicy diecezjalni bielsko-żywieccy z Papieskimi Dziełami Misyjnymi

Przebiegająca dłoń



EWA JĘDRZEJKO



URSZULA MOŹDZIERZ

domić korzenie Żywego Różańca i ofiarować tę modlitwę także w intencjach misyjnych.

Prawdziwa miłość

– Tam, gdzie jest prawdziwa miłość, tam nawet rzeczy, które w naszym odbiorze są niepozorne, w Bożej perspektywie są piękne – mówił ks. Piotrowski.

O tych niepozornych czynach mówiły dzieci z kółka misyjnego w parafii Opatrzności Bożej w Białej, podczas wystawianego w Komorowicach przedstawienia o patronce misji św. Teresce z Lisieux, która, choć nigdy nie wyszła za mury klasztoru karmelińskiego, żyła misjami.

Krzyś Szlagor i Monika Ubysz z Białej, Szymon Piechówka z Wilkowic oraz Adrianna, Klaudia i Mateusz Kubaszek z parafii Trójcy Przenajświętszej w Bielsku-Białej już wiedzą, że w intencji misji mogą ofiarować – jak św. Teresa – swoje wyrzeczenia, modlitwy czy kieszonkowe. W poznaniu misji pomagają im Marzena Piechówka – animatorka misyjna oraz babcia i mama Ady, Klaudii i Mateusza – panie Ela i Maria. To one pomogły dzieciom przygotować się do

przedstawienia. Pomocą służyły także Siostry Córki Bożej Miłości z Domu Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej, które specjalnie dla Ady – grającej rolę św. Tereski – uszyły habit i szkaplerz.

Świadek

Dzięki Marzenie Piechówce uczniowie z wielu szkół podstawowych i gimnazjalnych wiedzą, czym są PDM i jak można włączyć się w pomoc misjom. Katechetki często zapraszają ją na lekcje poświęcone misjom.

– Osoba tak zaangażowana, która przychodzi z zewnątrz, jest dla nich świadkiem. Z takich lekcji zapamiętują naprawdę bardzo dużo – mówi Ewa Jędrzejko, katechetka w bielskim Gimnazjum nr 16.

Uczniowie tego gimnazjum realizują także swój projekt pomocy uczniom szkoły w Gambii, w ramach konkursu zorganizowanego pod patronatem UNICEF. – Gambia to jeden z najuboższych krajów afrykańskich – mówi Urszula Moździerz, na-

Po lewej:
Uczniowie Gimnazjum nr 16 w Bielsku-Białej, którzy chcą pomagać swoim rówieśnikom w Gambii...

...i ich gambijscy koledzy przy budynku swojej szkoły po prawej

uczyciel geografii w tej szkole, która miała okazję spędzić dzień właśnie w Gambii. – To maleńki kraj opowiada. – W ciągu tego dnia mieliśmy okazję przyjrzeć się m.in. pracy rybaków, a także dramatycznej sytuacji tamtejszych dzieci. Kiedy zobaczyłam skromne warunki, w jakich się uczą, pomyślałam, że powinniśmy, w miarę naszych możliwości, starać się pomóc.

Uczniowie z Klubu Europejskiego przygotowali wraz z Urszulą Moździerz wystawę jej fotografii, a także wykonali plany na temat sytuacji społecznej i ekonomicznej w tym kraju. Chcą im wysłać anglojęzyczne publikacje o Polsce, encyklopedię i przybory szkolne. Szukają sponsorów, którzy pomogliby im w tym przedsięwzięciu.

– Myślę, że to wspaniały pomysł. Uczniowie bardziej doceniają to, co sami mają, i chętnie angażują się w pomoc – dodaje Marzena Piechówka. – Oni już dziś wiedzą, że można być misjonarzem dzięki takim działaniom. ■



MOIM ZDANIEM

KS. STANISŁAW BUDZIAK

dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w diecezji bielsko-żywieckiej

Spotkanie animatorów misyjnych z mieszkańcami naszej diecezji w Bielsku-Białej Komorowicach było pierwszym z cyklu planowanych. Świąteczno-noroczne odbędzie się ponownie u księży pallotynów pod Szyndzielnią, natomiast w lutym spotkamy się w Brennej, a w maju w Gilowicach. Poprzez animację misyjną w parafiach chcemy nie tylko zapoznać wiernych z działalnością Papieskich Dzieł Misyjnych, ale i zachęcić wszystkich – od dzieci po starszok – do podjęcia współodpowiedzialności za dzieło misyjne Kościoła. To i akcje pomocy materialnej, i codzienna modlitwa wspólnot Żywego Różańca.

60 lat chóru parafii katedralnej

Śpiewają z miłości



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

We wspomnienie św. Cecylii chór z katedralnej parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej podczas uroczystej koncelebrowanej Eucharystii dziękował Bogu za jubileusz 60-lecia. Zaśpiewał z solistką Beatą Raszkwicz i przy akompaniamencie organowym Ewy Bąk.

Najpierw kierował zespołem jego założyciel, organista w kościele św. Mikołaja – prof. Władysław Lindert. Następnie dyrygował chórzystami Stefan Prochownik. Obecny dyrygent – Tadeusz Czerniawski – prowadzi chór od 1983 r. W tej chwili zespół tworzy 35 śpiewaków.

Pierwszy dyrygent zaszczerpił młodym ludziom pasję wspólnego śpiewania i ta pasja połączyła ich na długie dziesięciolecia. – To duch apostołskiej służby i ogromnego zaangażowania, za które jestem bardzo wdzięczny wszystkim, którzy z chórem są lub byli związani – podkreśla ks. prał. Zbigniew Powada, proboszcz katedry.

Biskup Tadeusz Rakoczy w liście gratulacyjnym do jubilatów podkreślił, że działalność chóru od początku przekraczała wymiar parafialny, stając się elementem wielu uroczystości o charakterze diecezjalnym.

Wiele koncertowali poza macierzystą świątynią. Na liście osiągnięć zespołu, potwierdzających opinię o wysokich muzycznych kwalifikacjach, znalazło się m.in. wykonanie Mszy D-dur Schuberta – wspólnie z Wielką Orkiestrą Polskiego Radia – w kościele garnizonowym w Katowicach czy udział we Mszy świętej transmitowanej przez TVP z sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

Chórzyci do dziś wspominają monumentalny koncert podczas poświęcenia katedry pw. Chrystusa Króla w Katowicach, kiedy zaśpiewali wraz dwoma innymi chórami. – Zaproszono nas też do udziału w teatralnej realizacji „Krakowiaków i górali” Bogusławskie-

go w 1968 roku – wspomina Barbara Bielewicz-Wyroba.

W ostatnich latach śpiewali m.in. w Czechach i Austrii. Otrzymali też propozycję ponownego zaśpiewania w łagiewnickim sanktuarium podczas Eucharystii transmitowanej przez telewizję.

– Rozpoczynaliśmy w 1946 roku w 10 osób. Byliśmy nastolatkami i to śpiewanie było naszą wielką radością – wspomina Anna Wójcik, w zespole śpiewająca wraz z mężem do dziś. – Wiele nauczył nas prof. Lindert, wspaniały muzyk, ale i wymagający dyrygent. W ramach jubileuszowych obchodów odbył się koncert organowy, dedykowany prof. Lindertowi, w wykonaniu Marietty Kruzel-Sosnowskiej z Warszawy.

Irena Rapacz też trafiła do chóru w pierwszych latach jego istnienia i śpiewa nadal. – Nie wyobrażam sobie, że mogłabym nie pójść na próbę, choć nie zawsze jest łatwo. Proszę Boga jedynie o zdrowie, bym dalej mogła przychodzić i śpiewa – dodaje. **AŚS**

– Ich śpiew jest darem i ważnym elementem przekazu Ewangelii – podkreśla ks. prał. Powada

WIĘCEJ NIŻ PASJA

TADEUSZ CZERNIAWSKI – DYRYGENT CHÓRU

– Chórzystów łączy coś więcej niż pasja – to prawdziwa miłość do wspólnego śpiewania na Bożą chwałę. Moja praca z chórem to wspaniałe zadanie. Zaczynałem w 1983 r. z wielkimi obawami: byłem młody, nie miałem doświadczenia w prowadzeniu chóru. Tymczasem podczas pierwszej próby ci wspaniali chórzyci powitali mnie oklaskami, niezwykle serdecznie. Z podobną otwartością przyjmują każdego, kto do nich dołącza...



LISTY



Odnowiciel krzyża z Leszczyn

W wieku 69 lat zmarł nasz kolega – Ernest Leidgens, mieszkaniec parafii Chrystusa Króla w Bielsku-Białej Leszczynach. Był wspaniałym człowiekiem, wzorem dobrego obywatela, świecącego przykładem służby dla dobra bliźnich.

Trwałym świadectwem zaangażowania Ernesta Leidgensa pozostanie zabytkowy krzyż przy ulicy Żywieckiej. Jeszcze nie tak dawno był on w oplakany stan. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych powstał na Leszczynach Parafialny Społeczny Komitet Odnowienia Figury Krzyża. Sprawa była trudna, gdyż wszelkie prace wymagały nie tylko poważnych środków finansowych, ale także wielu zezwoleń i konserwatorskiego nadzoru. To, że wszystkie prace zostały szczęśliwie ukończone, a krzyż odzyskał dawny blask, jest w wielkiej mierze właśnie zasługą pana Ernesta.

W 1989 r. powstał w Bielsku-Białej Leszczynach Komitet Obywatelski Solidarności, który podjął działalność samorządową, społeczną i charytatywną. Także na jego czele stanął Ernest Leidgens. Zawsze aktywny, zawsze chętny do pomocy, do pracy dla innych. Takim go zapamiętamy...

Członkowie byłego Komitetu Obywatelskiego Solidarności w Bielsku-Białej Leszczynach

Zapraszamy do Rychwałdu

Spotkanie Rycerzy

Swoje główne święto patronalne – uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – członkowie Rycerstwa Niepokalanej (MI) z Podbeskidzia przeżywać będą w Sanktuarium Pani Żywieckiej w Rychwałdzie.

W piątek 8 grudnia o godz. 17.00 zostanie tutaj odprawiona uroczysta Msza św. z konferencją formacyjną, poprzedzona wspólną modlitwą maryjną. Po Eucharystii w klasztorze franciszkańskim odbędzie się spotkanie, podczas którego członkowie MI omówią plany działania na rok 2007. A będzie to rok jubileuszowy: 90-lecie istnienia Rycerstwa, 85. rocznicy miesięcznika „Rycerz Niepokalanej”, 80. rocznicy istnienia Niepokalanowa oraz 25. rocznicy kanonizacji św. Maksymiliana – założyciela MI.

KS. JMP

Dogoterapia dla dzieci, chorych i starszków

Draka w przedszkolu

Draka w bielskim Przedszkolu nr 37 jest co tydzień. Towarzyszy jej Yoko, a zimą przychodzą Kazan, Chiara i Katia. Wszystkie są psami szkolonymi do dogoterapii.

O terapeutycznym wpływie specjalnie szkolonych psów na zdrowie niepełnosprawnych, starszych czy też osób przeżywających najróżniejsze kryzysy, mówi się już powszechnie. Pies nie ocenia, nie przygląda się niepełnosprawności, niczego nie wymaga i jest cierpliwy.

– Nie każdy pies nadaje się do tego typu zajęć – mówi Magda Hetnał z Bielska-Białej, właścicielka Kazana, Chiary i Katii, psów rasy syberian husky, które od kilku lat odwiedzają dzieci w przedszkolach, placówkach integracyjnych i ośrodkach opieki nad starszymi. – Moje psy najczęściej pracują z dziećmi na wolnym powietrzu – uwielbiają bawić się z nimi, ciągnąć sanki – po swoim szaleć.



URSZULA ROGÓLSKA

Yoko – rasy golden retriever i Draka – nova scotia to psy Małgorzaty Zawadzkiej. Cierpliwość Yoko i Draki podczas zajęć z dziećmi zdumiewa każdego, kto je obserwuje. Na zajęcia do Przedszkola nr 37 te psy przychodzą kilka razy w miesiącu. Przy nich dzieci nieśmiało uczą się głośno wydawać ko-

Dzieci z bielskiego Przedszkola nr 37 na zajęciach z Yoko

mendy, nadpobudliwe – uspokajają się. Dzieci uczą się także ostrożności – wiedzą, że nie każdy pies zachowuje się tak jak te, które je odwiedzają.

Psy odwiedzały też mieszkańców Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, prowadzonego przez siostry boromeuski w Cieszynie.

– Siostry są bardzo otwarte na innowacyjne formy terapii – opowiada Magda. – Pacjenci mają tam zapewnioną serdeczną i czułą opiekę. A jednak psy dokonywały „cudów”, których nie potrafi żaden terapeuta. Starszka, której życie wpływało na zastygłym spoglądaniu w sufit, nagle pod ręką czuła coś innego niż poręcz łóżka – łeb psa. Sami dziwiliśmy się, jakie to wzbudziło u niej ożywienie. Mieszkańcy domu czekali na psy – odkładali dla nich smakołyki, kielbasę, ale zauważyliśmy, że tak naprawdę czekali na spotkania z ludźmi. Psy były tylko pretekstem. Chcieli rozmawiać, wspominać, cieszyć się.

Zajęcia z psami są odpłatne, ale opłatami psy zarabiają jedynie na swoją karmę. W konsekwencji większość zajęć odbywa się na zasadzie wolontariatu. Bo Magda i Małgosia najbardziej cieszą się z efektów takich spotkań, kiedy autentycznie widać pozytywne zmiany w zachowaniu cierpiącego człowieka.

URSZULA ROGÓLSKA

Spotkanie z Maryją

Sesja o Niepokalanej

W sobotę 9 grudnia 2006 roku o godz. 9.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej odbędzie się sesja mariologiczna pod hasłem: „Chcę być bardziej znana i miłowana”.

Honorowym patronat nad sesją sprawuje biskup Tadeusz Rakoczy. Jej tytuł nawiązuje do słów wypowiedzianych w 1917 r. przez Matkę Bożą do pastuszków Łucji, Hiacynthy i Franciszka podczas objawień w Fatimie.

Sesja rozpocznie się Mszą świętą, a od godziny 10.00 – część wykładowa. O. prof. dr hab. Jacek Salij OP wygłosi prelekcję na temat: „Maryja w Bożych planach zbawczych”, dr Wincenty Łaszewski: „Zwycię-

stwa Maryi »wczoraj«, zwycięstwa Maryi »jutro«. Perspektywa historyczno-mistyczna”, o. dr Mirosław Adaszkiwicz OFM Conv: „Kult Niepokalanej Serca Maryi” i o. Paweł Maliński OP: „Niepokalane Poczęcie jako Brama Bożego Miłosierdzia”.

Sesję poprowadzi ks. dr Marek Studenski, który informuje, iż obecni na konferencji nauczyciele i katecheci będą mogli otrzymać zaświadczenie uczestnictwa przydatne w ramach awansu zawodowego.

– Szczególny kult Matki Bożej cechuje nasz naród, ale niejednokrotnie wymaga on teologicznego pogłębienia – tym serdeczniej zachęcamy więc wszystkich do udziału – dodaje ks. Studenski. **IM**

Zaproszenie

Sylwester bez nałogów

Kiedy w styczniu w „Gościu” zamieściliśmy tekst o balach bez alkoholu, prowadzonych przez Ligię i Marcjana Gepfertów z Górek Wielkich, dzwoniło do nas wielu Czytelników z prośbą o podanie informacji już o sylwestrze 2006. Dziś znamy szczegóły.

Nie jest trudno skompletować gości na bal bezalkoholowy w gronie abstynentów, oazowiczów czy członków innych wspólnot religijnych. Gepfertowie organizują takie bale dla wszystkich. Nie wyobrażają sobie, by atmosferę dobrej zabawy psuć „protezą radości” – jak nazywają alkohol. W tym roku organizują więc kolejny taki bal sylwestrowy.

– Spotkamy się 31 grudnia o godz. 20.00 w auli Gimnazjum nr 1 w Ustroniu przy ulicy Partyzantów 2a. Zapraszamy wszystkich – i tych, którzy potrafią tańczyć, i tych, którzy tej sztuki jeszcze nie opanowali. Każdy może liczyć na dobrą zabawę – deklaruje Marcjjan Gepfert. – Na balu nie będzie podawany alkohol w żadnej postaci. Prosimy także nie przynosić go ze sobą. Podobnie jak i papierosów. Każdy uczestnik natomiast przynosi naczynia, sztućce i jedło!

Szczegóły na temat balu pod numerem tel.: (0-33)8539-660 w godz. 21.00–22.00 oraz 0 692 535 066 lub e-mail: marcjjan.gepfert@elitan.pl.

Wstęp – do 10 grudnia – 40 zł, później – 50 zł. **IM**

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Zespół Boanerges z parafii Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Bystrej Krakowskiej

Radość Dzieci Gromu

– Śpiewacie z taką siłą, że powinniście nazywać się Boanerges – miał o nich powiedzieć w czasie Triduum Paschalnego ks. Rafał Buchinger, pochodzący z Bystrej Krakowskiej. Nazwę zapamiętali...

Jest ich dwudziestu jeden: gimnazjaliści, uczniowie szkół średnich, studenci i osoby pracujące. Z wielkim zaangażowaniem każdy z nich potrafi opowiadać o swojej pasji – piłce nożnej, siatkówce, tańcu, samochodach, ale wspólnie najchętniej mówią o tej łączącej ich wszystkich – graniu i śpiewaniu na chwałę Pana!

Być tam

Osiem lat temu kilkoro z nich pojechało po raz pierwszy na Festiwal Piosenki Religijnej „Psalite Deo” do Kęt. Nie mieli jeszcze nazwy – występowali jako wspólnota oazowa. Do Kęt jeździli co roku.

– Nie spotykali się osobno jako zespół muzyczny, bo śpiewanie było zawsze częścią ich oazowej formacji, śpiewem służyli podczas spotkań modlitewnych i Mszy św. – mówi ks. Tadeusz Krzyżak, dziś proboszcz w Bystrej Krakowskiej, który wcześniej jako wikariusz jeździł z nimi do Kęt.

Występów w Kętach nie traktowali jako okazji to konkurowania z innymi zespołami, rywalizowania i zdobywania nagród. Po prostu – chcieli tam być, tworzyć atmosferę radości i ze sceny dać świadectwo swojej przynależności do Jezusa. I takimi ich wszyscy rozpoznawali – ta grupa, która lubi śpiewać, radośnie się bawić i zachęcać wszystkich uczestników festiwalu do gorących oklasków dla wykonawców – to zawsze była wspólnota z Bystrej.



WOJCIECH CHROBAK

Łzy

W ubiegłym roku... połało się trochę łez – uśmiecha się ksiądz proboszcz. – Nie zostali zakwalifikowani do przesłuchań konkursowych. Młodzi bardzo to przeżywali. Miałem tylko nadzieję, że się nie poddadzą...

– Ksiądz proboszcz zawsze wierzył w nasze możliwości – mówi Karolina Zasiadczuk, o której wszyscy z zespołu mówią jak o „szefowej”. – Nie chcieliśmy go zawieść. A poza tym kochamy muzykę tworzoną na cześć Pana!

Dwa miesiące przed kęckim festiwalem spotkali się w gronie dwudziestu jeden osób.

– Postanowiliśmy wziąć się na serio za przygotowania – dodaje Agnieszka, siostra Karoliny. – Zaprosiliśmy profesjonalistów, którzy wzbogacili instrumentarium zespołu i pomogli nagrać piosenki na eliminacje. Bardzo nam pomogli Bartek Topiłko, Wojtek Chrobak, Rafał Prokop, Tomasz Zieliński i oczywiście nasz ksiądz proboszcz oraz siostra zakrystianka Wanda Surzyn, która cierpliwie znosiła wszystkie nasze próby w parafii. Dziękujemy też naszemu opiekunowi oazy, ks. Sławomirowi Suskiemu.

– Był jeszcze problem nazwy... – kontynuuje Agnieszka. – Za-

„Boanerges” w Kętach

wsze byliśmy „oazą z Bystrej”, ale przypomnieli się nam słowa ks. Rafała Buchingera, który usły-

szał nasz chórek podczas Triduum Paschalnego. Powiedział, że śpiewamy jak „boanerges”! Wy tłumaczył nam to biblijne określenie, że oznacza ono nazwę „dzieci gromu”. I tak zostało!

W Kętach zaśpiewali dwie piosenki: „Oblubieniec” i „Exodus” i... zdobyli trzecie miejsce!

– Cieszyliśmy się jak chyba nigdy! – opowiadają członkowie zespołu. – Tym bardziej że nie liczyliśmy na żadne nagrody, bo dotąd żadnej nie zdobyliśmy! Czuliśmy przed występem treść, ale i tak nie robiliśmy już w samych Kętach specjalnych prób. Cały czas wspomagali nas też „mama zespołu” – jak tu wszyscy określamy panią Teresę Zasiadczuk – mamę Karoliny, Agnieszki, Zuzi i Rafała. Cały czas byliśmy razem na sali i jak zawsze oklaskiwaliśmy gorąco wszystkich, śpiewaliśmy i tańczyliśmy z publicznością.

Ich zaskoczenie sięgnęło zenitu, kiedy się okazało, że właśnie za tę postawę dostali jeszcze jedną nagrodę – specjalną – kapelana festiwalu ks. Andrzeja Zawady – gitarę.

Kto będzie na niej grał?

– Wszyscy! A kto nie potrafi, to się nauczy – zarządza Karolina ze śmiechem, wzbudzając brawa całego zespołu.

URSZULA ROGÓLSKA

W MOJEJ OPINII

KS. TADEUSZ KRZYŻAK
PROBOSZCZ PARAFII
W BYSTREJ KRAKOWSKIEJ

– Zespół „Boanerges” tworzy młodzież z parafii, mająca korzenie oazowe. Znam ich



dobrze – przez lata byłem opiekunem tej wspólnoty, teraz obowiązki przejął ksiądz wikariusz. Śpiew i muzyka stały się dla nich formą modlitwy i swoistym świadectwem. Zresztą oni sami to podkreślają, że chcą, by wszyscy widzieli, że są oazowiczami, ludźmi związanymi ze wspólnotą Kościoła. Cieszę się, że swój talent chcą rozwijać właśnie w tym duchu. Dzieci i młodzież powinny mieć w życiu parafii wyjątkowe miejsce. Warto w nie inwestować – dopingując do pracy i ufać im. Wkrótce, mam nadzieję, uda się nam jeszcze bardziej im pomóc, kupując sprzęt potrzebny do prób i występów.